

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER. Biuro pocztowe № 96. — Telefon № 128.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 10 — 5 wieczór. W niedziele i święta od 9—10 1/2 rano. Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 128.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Naszowe”: Rocznie. Półrocz. Kwartal. Miesięcz. W WILNIE PRZESYŁKA PÓCZTOWA... 10— 5— 2.50 — 84... 14— 7— 4— 1.50

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

GENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 sub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”

Mapa Litwy i Białej Rusi

OPRACOWANA PODEJĄC NAJNOWSZE ŹRÓDEŁ.

z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d.

W kolorach, na specjalnym papierze,

Rozmiar 91x55 cm.

Skala 20 wiersz w calu ang.

Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 3. Na płótnie i walcach do zawieszenia rb. 4.

Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego”

Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na walcach rb. 3.

Przesyłka kop. 50, egz. na walcach kop. 75.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

Sala koncertowa

w ogrodzie Botanicznym Dyr. L. A. Szumana Telef. 364. 2a

Dzisiaj, w piątek 3 kwietnia

Wspaniały koncert.

Gościnny występ polskiego humorysty BRONOWSKIEGO.

CYRK Wasiljams-Sobolewskiego.

Dzisiaj i codziennie świetne przedstawienia z udziałem wybitnych artystów i artystek. Na zakończenie przedstawienia — bioskop. Początek o 8 1/2 wiecz. 150a

Tylko jeden KONCERT (1-szy raz w Wilnie)

Lidji Jakowlewny Lipkowskiej

Która wykona najlepsze numery swojego repertuaru. W koncercie przyma udział znany śpiewak i pianista K. R. Żubowicz. Początek o 8 1/2 w. Sześćdziesiąt w programach. Ceny miejsc od 1 rub. 60 kop. do 8 rub. 20 kop. Bilety już są do nabycia w sali miejskiej od 11 godziny rano do 3 po południu i od 5 do 10 godziny wieczorem. 2-1-150a

ś. i p.

Czesław MALKIEWICZ

spoczął w Bogu po krótkich cierpieniach 25-go marca (7 kwietnia) r. 1909-go w majątku Prępniny Suwalskiej gubernii.

Pogrzeb odbył się 28 marca (10 kwietnia) na cmentarzu przy miejscowym parafialnym kościele. Pogrzebowa w głębokim smutku rodzinna wyraża serdeczne podziękowanie miejscowemu proboszczowi i wszystkim znajomym i przyjaciółm którzy brali udział w smutnych obrzędach pogrzebowych, nieobecnych zaś z powodu oddalenia krewnych i przyjaciół prosi o modlitwę za duszę zmarłego. 2046

BAD-NAUHEIM

Willa Wanda

dom polski

dla gości kąpielowych. — Sezon od 1 maja. 15-1-160a

Właścicielka Helena Szepepanowska.

JAKA ULGA!

Nie ma więcej obstrukcji. Przeczyszczające pigułki SKAWULIN, bez zapachu i smaku w radykalny sposób wywołują taką ulgę. Niema nie bardziej szkodliwego dla zdrowia, niż opieszalność kiszki. Zatrważenia zatrzymują ciało, wywołują migrenę, żółtaczkę, wysypkę, bezkrwistość, żółty kolor twarzy. 7-2-43a

Skawulin sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych Skład w Wilnie: Skład materiałów aptecznych

Tow. Akc. I. B. SEGALL Cena pudełka rub. 1.00. 34a SKAWULIN.

Nad Bosforem.

Zdumiewający pokojowością swą przewrót, jaki dokonał się w Turcji dnia 11 (24) lipca r. z., stanowi wciąż jeszcze dla Europy zagadką. Nie może ona pojąć, jakim sposobem kraj, za barbarzyński uważany, zmienił przez jedną noc ustrój swój, jak potrafił dokonać tego bez rozlewu krwi, bez wrzawy rewolucyjnej — jakby na rozkaz samowładzwej siły. Politycy dziennikarstwo jęli więc podejrzewać tu intrygi dyplomatyczne i wpływy mocarstw, na złość sobie czyniących. Jedni przypuszczali, że to robota Anglii, na przekór Niemcom; inni sądzili wręcz przeciwnie: ogłoszenie konstytucji tureckiej przypisywali radom Berlina, starającego się krzyżować plany angielskie.

W rzeczywistości błądzili zarówno jedni, jak drudzy. Na dokonany przewrót intrygi zagranicy miały wpływ minimalny i jedynie pośredni. Reforma ustroju była dziełem sił wewnętrznych i miała na celu wyłącznie dobro państwa otomańskiego: Jeżeli Europa nie dowierzała temu, zbudzona nieznanym jej spokojem, który przewrotowi towarzyszył — to dlatego tylko, iż Turcji,

podobnie, jak Japoni, nie znała. Wogóle nie zna ona tych, co z doświadczeń jej korzystają.

Obecnie wyszła ciekawa książka, odsłaniająca sprężyny rewolucji tureckiej. Napisał ją Karol Roden-Boxton, brat znanego prezesa komitetu bałkańskiego. Przedstawia on partje młodoturcką, jako olbrzymi — bo 20 tysięcy ludzi liczący — spisek, który organizował się przez długie lata. Członkowie, przyjmowani bardzo ostrożnie, podlegali surowej dyscyplinie partyjnej i oddawali się stronnictwu duszą i ciałem. Przysięgali oni, między innymi, że gotowi będą zabić najdroższego sobie człowieka, skoro tak postanowi organizacja.

Jak się okazuje, komitet młodoturcki zamierzał wystąpić czynnie dopiero podczas Bajramu, w jesieni roku 1908. Na przypięszenie akcji wpłynął z jednej strony austriacki projekt kolei sandżackiej, z drugiej zaś — zjazd w Rewlu. Tak więc widzimy, iż reformatorowie nie kokiłowali ani z Anglią, ani z Niemcami i zarówno trójprzymierzu, jak trójporozumieniu wysługiwać się nie chcieli.

Gdy po pierwszym wrażeniu, dyplomacja europejska poczęła rozglądać się w zmienionych raptownie okolicznościach, zarówno działacze angielscy, jak i niemieccy, przekonali się, że dokonano faktu odrobnie niepodobna. Jęli więc kolejno umizgać się do młodoturków, by przy ich pomocy zdobyć nowe lub wskrzesić dawne swoje wpływy. Komitet wszakże zachowywał się nader wstrzemięźliwie i choć występy prasy angielskiej wywoływały żywy entuzjazm wśród pospółstwa Konstantynopola, sfery decydujące wciąż starały się zapewnić sobie wolną rękę.

Stąd powstała cicha walka między agentami Londynu i rządem tureckim. Przyszło nawet do kilku ostrzejszych starć podczas afery austro-serbskiej. Samowolne ze strony Turcji ustąpienie Bośni i Hercegowiny przekonało dyplomację londyńską, że minęły czasy, w których sułtanat był tylko wykonawcą woli tych lub owych mocarstw.

Ale dla Anglii jest sprawą niezmiernie ważną utrzymanie wpływów swych na Bałkanach. Przeczekawszy więc zatarg serbski, który jej żadnej korzyści nie przyniósł — lecz owszem szkodę — postanowiła działać. Już od kilku dni pisma tureckie podnosiły, że w stosunku Anglii do Turcji zaszły wyraźne, a niespodziane zmiany.

Anglia, która do tej pory popierała partję młodoturcką, jako główną przedstawicielkę dążeń konstytucyjnych, odwróciła się obecnie w

stronę jej przeciwniczki „Unji liberalnej”, której program domaga się przedewszystkiem autonomii rozmaitych prowincji tureckich.

Usprowadzenie dla tej zmiany frontu znalazłono w obawach, aby prądy nacjonalistyczne wywołane po zwycięstwie młodoturków, nie przybrały groźnych rozmiarów.

Z tej samej przyczyny rząd angielski zaczyna popierać Arabów w walce z Turkami, których dążenia narodowe odbijają się już w polityce egipskiej i stają się dla Anglii zbyt niedogodnymi. Szczególne znaczenie ma jednak popieranie „Unji liberalnej” dla spraw macedońskich.

Ostatnimi czasami odzywały się też głosy, że „rząd angielski chce obecnie domagać się autonomii dla Macedonii, a w najbliższych tygodniach wzrosną prawdopodobnie znowu rozruchy macedońskie. Sprawa Macedonii, na pozór załagodzona, powraca w takim razie na pierwotnym stadium polityki z czasów układów w Rewlu. Zachodzi też obawa, że bandy serbskie obecnie rozpuszczone przeniosą się do Macedonii i tam poczną swymi napadami niepokoić rząd turecki. Słychać również w ostatnim czasie o grasowaniu nowych band bułgarskich.”

Oczywiście intrygi zewnętrzne nie miałyby szansy powodzenia, gdyby nie to, iż młodoturcy istotnie walcą dziś w swej ojczyźnie z prawicą i lewicą. Szczególnie ostrem jest ich współzawodnictwo z liberałami. Działacze londyńscy nie będą jednak mieli skrupułów wejść w porozumienie i z żywiołami reakcyjnymi. Rozpętywanie owych sił — jak można wnosić z depeesz ostatnich — już się nawet rozpoczęło. Wśród niezadowolonych z rządów obecnych, występują tu i ówdzie pospołu liberałowie i wstępczy. Choć postulaty ich są zupełnie różne, nieawiają do młodoturków jednak obie strony oślepia.

Jedno z pism opozycyjnych tak formułuje zarzuty, stawiane obecnie rządowi: „Przedewszystkiem nie się nie robi.”

Pod naciskiem opinii publicznej, zdobył się nareszcie Ahmed Riza, prezes parlamentu, na krok, który byłby ważnym, gdyby miał następstwa. Oto zapytał urządzenie Wysoką Portę, jakie projekty do ustaw rząd przygotowywa i kiedy zamysła je przedstawić Izbie. Wielki wezyr natychmiast zwrócił się z zapytaniem do wszystkich ministrów.

Zwalono więc odpowiedzialność na ministrów, ci nie ośmielają zepchnąć jej na dyrektorów departamentów, dzień za dniem będzie ugięty i skończy się przedłużona se-

sja, a zdaje się, że parlament turecki nie zdiada wlewie.

Festyny, mowy, obietnice, frazesy — a w rezultacie bieda wali się ze wszech stron i wolni obywatele państwa otomańskiego cierpią jak dawniej. We wszystkich niemal dzielnicach rozruch, rabunki, w bardzo wielu głód!

Głód, a kasy państwa puste. Urzędnicy znowu cały miesiąc niepłatni, a napędzonym dygnitarzom wymierzają jak za dawnych czasów ogromne pensje.

Na prowincji zaczyna lud biedny dusić, by płacił podatki, a bogacze winni są za lat dziesiątki i ani im się nie o placeni.

Rzecz prosta, iż lud, który znośił pokornie despotyzm przez wieki, poczekalby prawdopodobnie jeszcze kilka miesięcy na uregulowanie administracji nowego ustroju państwa.

Ale troska o lud niemy byłaby zwykłym pretekstem, gdyby nie dobro możliwych intrygantów.

M. L.

PRZECIW „LIBERALNEMU” GABINETOWI.

Już pisaliśmy niedawno o zdecydowanej w Ionie prawych, nieudługanej kampanji przeciw całemu gabinetowi. Jest to, jak się zdaje, walka na życie i śmierć, lecz w każdym razie jest to również niezmiernie pożądana i dogodna arena dla popisów p. Mienszykowa z gas: „Nowoje Wremia”.

P. Mienszykow bije na alarm i uderza na ten raz w Timirazjewa, ministra handlu i przemysłu, za jego mowę niedawno wypowiedzianą w Moskwie, przyczem, rzecz prosta, tu i ówdzie wyłażał szpilki raucane w stronę prezesa ministrów i wielu „żydzących” dygnitarzy.

Leż na ten raz, bodajże i p. Mienszykow przebrał już wszelką miarę jemu wyjątkowo przysługującej „swobody słowa”. Po takim wystąpieniu owego rycerza, każdy minister w Rosji musi uczuć się obrażonym, gdyż ten — całościowo gromów tego publicysty — „Nowoje Wremie” równają np. w danym razie ministra handlu i przemysłu z kancelistą, który nie miał szczęścia podobnie się tej „potędze”.

Judofilstwo, zdaniem p. Mienszykowa, przeniknęło już wszędzie, do wszystkich wydziałów i departamentów. I nie tylko judofilstwo, gdyż „obok żydów, zwłaszcza w ostatnich czasach i w stopniu nader niebezpiecznym zaczęli rozpełzać się po Rosji polacy i niektórzy inni inoziemcy”.

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.”

Kazimierz Zdziechowski.

W N T

Mówił szybko, bezładnie, to ciszej, to głośniej. Rozpiął swoje nędzne paito, palającemi oczami patrzył w Markowskiego, wciąż przyśwalał się do niego, coraz bliżej pochylał się nad niego, aż wreszcie chwycił jedną z jego włosów. Czarne niestrzyżone włosy spadały mu na czoło.

— Czego pan przyszedł? — przewrwał mu nagle ze złością Markowski — ja słucham, słucham... doprawdy czasu u niemam. Nieznajomy zamilkł jednej chwili. Zmieszal się, miał wykład dziecka załknionego.

— Pan czasu niema... prawda... milczał chwilę.

— Przyszedłem prosić pana — rzekł tajemniczo — o małą, malutką usługę. Chcę, żeby pan był u mnie tej nocy. Dzisiaj, gdy wyjdę od pana towarzysze pańscy, pan zgasi

lampę, przyjdzie wprost do mnie — szepnął w szczególny sposób — tej nocy jest walka... Dotarłem do granicy Niewiadomego, i boję się... zle służy Mocarza Ciemności knują przeciwko mnie... chcę żeby pan był... boję się.

Zaległo milczenie... Nieznajomy trwożnymi oczami prosił.

— Zdam od pana tej małej, malutkiej usługi... Sam jestem na świecie, nie mam nikogo... pan jest człowiekiem ciemnym, ale ja wiem i widzę, że dusza pana, która teraz usnęła skrzywdzona, żyła niegdyś i leciała po drodze światłistej... Ja wiem i widzę... pamięta pan Wawel i plac u grobów królewskich, wielkie kochanie młodości... gdzie jest siostra pana? droga siostra pana? Markowski drgnął na to przypomnienie istoty drogiej, zmarłej oddawna, oddawna zapomnianej.

— Niech pan nie drży! — szepnął nieznajomy. — Dzisiaj w nocy zgasi pan lampę i przyjdzie do mnie i weźmie rzecz najdroższą, rzecz ukrytą na dnie skrzyni... Braci moich już niema... zginieli wszyscy... Tej nocy jest walka... boję się... Nie mam kemu powierzyć... a słowo wiedzy mojej, słowo odrodzenia potrze-

— Tak. — Zeszłej nocy okradziono prezesa... trzy kosztowne futra... — Wiem z gazety — niechętnie mruknął Markowski, któremu wzięta warjata popsuła humor.

— Nie dobre nastąpiły czasy... Tak rozmawiali do dzwonka, przychodził Szezurowski, drugi partner, niski blondyn w okularach. Kaszlał w przedpokoju, marudził, żartował z kucharką, stukał do drzwi, witał się, siadał i odrazu zaczynał rozwlekłe coś opowiadać.

Ostatni dzwonek zwiastował przybycie Karola. Wchodził do pokoju z flegmą, siadał zawsze na tem samym krześle pod ścianą, miledzał. Była punkt ósma. Markowski wiedział o tem bez zegarka. Co wieczór powtarzało się to samo.

— Może by już? — zwrócił się do gospodarza Biedrzycki.

Ale Markowski, na złość jemu, ociągał się. Udawał, że zajmuje go opowieść Szezurowskiego o trzech skradzionych futrach prezesa i u-myślnie zadawał pytania.

— Herbatę wypijemy przy kartach — znowu nalegał Biedrzycki. Wreszcie Markowski ustawił stół, zapalił świecę (tamten widzi

to wszystko” — pomyślał z rozdrażnieniem), przyniósł popielnicę, karty, kredki. Zwykle w sobotę były nowe karty. Biedrzycki chwycił różową talję, zrywał papier, miał go w palcach i chował do kieszeni. Miał to przynosić szczęście.

— Ciągnijmy panowie! — prosił. Rozdano karty nowe, śliskie, miłe w dotknięciu. Siedział wszyscy czterej wygodnie, każdy z papierosem, z popielnicą, ze szklanką herbaty. Było im dobrze. Ale Markowskiego nie ogarnęło ciepło zadowolenia, znane mu wybornie, doświadczane zwykle przy wincie. Trafiła go myśl o tamtym i wciąż rzucał spojrzenie w stronę okna.

— Widzi, patrzy, śledzi, drwi. Karta przyszła Karolowi, ogromne piki, z dodatkami dwu innych asów. Markowski był roztargniony i popełnił kilka błędów. Wpadli na czterech bez pięciu.

— Czort wie co! — burknął Karol rozniewany.

Biedrzycki ze smakiem zapisał ten „smutny wypadek”.

Grali dalej, zmieniali miejsca, palili papierosy, pisali, wycoferali sukno. Markowskiego nękał nieznanym niepokój.

— A coż tamten? — ni stąd, ni z owąd spytał Szezurowski.

— Nic — obojętnie odparł gospodarz.

Ale wstał, zbliżył się do okna, podniósł firankę. Nieznajomy wędrował po pokoju, jak zwykle, krokami powolnym, zgiowąspuszczoną, z ręką na czole. Lecz w chwili, gdy Markowski odsłaniał okno, stanął, spojrział wyraźnie w jego stronę, uczynił ten sam dziwny znak ręką. Markowski cofnął się pośpiesznie.

— To jakiś szczęśliwy człowiek — zauważył Szezurowski.

— Warjał — z gniewem mruknął Markowski. — Grajmy, panowie.

— I grał dalej.

Nazajutrz z pewnym znużeniem w krzyżach, z chrypką i kaszlem od nadmiernej ilości wypalonych papierosów, z pewnym oszołomieniem w głowie, senni poszli do sennych biur. O czwartej był obiad, potem spacer zawsze ten sam. Następnymi dniami do samicy... potem znowu zebrał się na winta...

D. C. N.



Ze jednak podobno stanowisko zajmują „Goniec Wileński” to... bardzo...

szeregu konferencji poufnych w sprawie zwolnienia wszechrosyjskiego soboru...

groźny. Natomiast z teoretycznego punktu widzenia niesłychanie ważnym jest motyw wyzwania do strejku...

W wezyciem mianowany został b. minister spraw zagranicznych Tewfik-basza, a ministrem wojny — marszałek Edhem-pasza...

Wiedzi. Do „Corr-Bureau” telegrafują z Konstantynopola, że prezes Izby, w wezyciu i cały gabinet, podali się do dymisji...

W Konstantynopolu przepadło bez wieści wielu młodoturków, władza komitetów młodotureckich upadła zupełnie...

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Na roboty do Prus. Korespondent „Kur. Warsa.” z Aleksandrowa pogranicznego donosi, iż ruch wyhodźczy robotników rolnych do Niemiec...

ZABÓR PRUSKI.

Ż Katastrofa w Inowrocławiu. W środek znów runęła w przepaść dalsza część murów kościoła. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że wkrótce cały gmach padnie ruiną...

Socjalizm we Francji.

Prasa europejska przepelniona jest artykułami, omawiającymi ostatnie wypadki życia społecznego we Francji, a w wszystkich artykułach tych przebiega obawa o dalszy rozwój ruchu, nazywanego przez niektórych pismami „nowym niebezpieczeństwem socjalnym”...

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”. (Telegramy Ag. Petersburskiej).

BUNT WOJSKA W KONSTANTYNOPOLU. Konstancynopol. Ludność miasta przeżyła straszny noc. Od godz. 11 do 2, w Stambule trwała gorąca strzelanina...

Na Rusi.

Prezesowie kijowskich organizacji prawicy wysłali do prezesa ministrów zbiorową depeszę z prośbą o zmianę organizacji wyborczej 9-ciu gubernij zachodnich do Rady Państwa...

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Do Palestyny. Po ukończeniu 8 dni żydowskich świąt wielkanocnych, z rozmaitych miasteczek w Królestwie Polskiem wyjadła liczna grupa emigrantów-żydów do Palestyny, o czym organizatorzy tego przesiedlenia zawiadamiają w gazetach żydowskich...

ZABÓR PRUSKI.

Ż Katastrofa w Inowrocławiu. W środek znów runęła w przepaść dalsza część murów kościoła. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że wkrótce cały gmach padnie ruiną...

Socjalizm we Francji.

Prasa europejska przepelniona jest artykułami, omawiającymi ostatnie wypadki życia społecznego we Francji, a w wszystkich artykułach tych przebiega obawa o dalszy rozwój ruchu...

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”. (Telegramy Ag. Petersburskiej).

BUNT WOJSKA W KONSTANTYNOPOLU. Konstancynopol. Ludność miasta przeżyła straszny noc. Od godz. 11 do 2, w Stambule trwała gorąca strzelanina...

Na Rusi.

Prezesowie kijowskich organizacji prawicy wysłali do prezesa ministrów zbiorową depeszę z prośbą o zmianę organizacji wyborczej 9-ciu gubernij zachodnich do Rady Państwa...

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Do Palestyny. Po ukończeniu 8 dni żydowskich świąt wielkanocnych, z rozmaitych miasteczek w Królestwie Polskiem wyjadła liczna grupa emigrantów-żydów do Palestyny...

ZABÓR PRUSKI.

Ż Katastrofa w Inowrocławiu. W środek znów runęła w przepaść dalsza część murów kościoła. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że wkrótce cały gmach padnie ruiną...

Socjalizm we Francji.

Prasa europejska przepelniona jest artykułami, omawiającymi ostatnie wypadki życia społecznego we Francji, a w wszystkich artykułach tych przebiega obawa o dalszy rozwój ruchu...

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”. (Telegramy Ag. Petersburskiej).

BUNT WOJSKA W KONSTANTYNOPOLU. Konstancynopol. Ludność miasta przeżyła straszny noc. Od godz. 11 do 2, w Stambule trwała gorąca strzelanina...

Na Rusi.

Prezesowie kijowskich organizacji prawicy wysłali do prezesa ministrów zbiorową depeszę z prośbą o zmianę organizacji wyborczej 9-ciu gubernij zachodnich do Rady Państwa...

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Do Palestyny. Po ukończeniu 8 dni żydowskich świąt wielkanocnych, z rozmaitych miasteczek w Królestwie Polskiem wyjadła liczna grupa emigrantów-żydów do Palestyny...

ZABÓR PRUSKI.

Ż Katastrofa w Inowrocławiu. W środek znów runęła w przepaść dalsza część murów kościoła. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że wkrótce cały gmach padnie ruiną...

Socjalizm we Francji.

Prasa europejska przepelniona jest artykułami, omawiającymi ostatnie wypadki życia społecznego we Francji, a w wszystkich artykułach tych przebiega obawa o dalszy rozwój ruchu...

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”. (Telegramy Ag. Petersburskiej).

BUNT WOJSKA W KONSTANTYNOPOLU. Konstancynopol. Ludność miasta przeżyła straszny noc. Od godz. 11 do 2, w Stambule trwała gorąca strzelanina...

Na Rusi.

Prezesowie kijowskich organizacji prawicy wysłali do prezesa ministrów zbiorową depeszę z prośbą o zmianę organizacji wyborczej 9-ciu gubernij zachodnich do Rady Państwa...

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Do Palestyny. Po ukończeniu 8 dni żydowskich świąt wielkanocnych, z rozmaitych miasteczek w Królestwie Polskiem wyjadła liczna grupa emigrantów-żydów do Palestyny...

ZABÓR PRUSKI.

Ż Katastrofa w Inowrocławiu. W środek znów runęła w przepaść dalsza część murów kościoła. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że wkrótce cały gmach padnie ruiną...

Socjalizm we Francji.

Prasa europejska przepelniona jest artykułami, omawiającymi ostatnie wypadki życia społecznego we Francji, a w wszystkich artykułach tych przebiega obawa o dalszy rozwój ruchu...

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”. (Telegramy Ag. Petersburskiej).

BUNT WOJSKA W KONSTANTYNOPOLU. Konstancynopol. Ludność miasta przeżyła straszny noc. Od godz. 11 do 2, w Stambule trwała gorąca strzelanina...

Na Rusi.

Prezesowie kijowskich organizacji prawicy wysłali do prezesa ministrów zbiorową depeszę z prośbą o zmianę organizacji wyborczej 9-ciu gubernij zachodnich do Rady Państwa...

rosyjskiej, korespondent Agencji do-  
stał się pod strzał żołnierzy, ostrze-  
liwiających blizę.

Zrana, na placu Zofji, zebrał się  
znowu wiew wojskowy. Edhem-pa-  
szy udało się namówić żołnierzy, by  
się rozeszli; rozeszli też się, wy-  
dając okrzyki na cześć sultana i szar-  
jatu, strzelając w powietrze, skut-  
kiem czego jest znowu kilku poszko-  
dowanych.

Zabierają ze sklepów artykuły  
żywności, żołnierze płacą za nie,  
zapewniając, że mają dużo pienie-  
dzy.

Około godz. 6 wieczorem, odczy-  
tano w W. Porcie ukaz, mianujący no-  
wy gabinet w następującym składzie:

W. wezyr — Tewfik-pasza; mini-  
ster wojny — Edhem-pasza; spraw-  
dliwości — Hassan-Redini; finans —  
Nuri-bej; marynarka — Mir-Riza; o-  
świata — Abdur-Achmet; wakufy —  
Chimad-Riza i Szeik-Ul-Islam. Mi-  
nistrowie spraw zagranicznych, han-  
dlu i przemysłu górniczego, pozostają  
dotychczasowi. Obowiązki mini-  
stra spraw wewnętrznych pełni  
tymczasowo wice-minister.

**ODPOWIEDŹ RZĄDU  
BRYTAŃSKIEGO.**

London. Ag. Reuters dowiaduje  
się, że rząd brytański zawiadomił  
w d. 30 marca w drodze urzędowej  
rząd austriacko-węgierski, że gotów  
jest zgodzić się na zniesienie art. 25  
traktatu Berlińskiego.

**ECHA ZJAZDU MINISTRÓW.**

Kolonja. Telegram z Berlina, u-  
mieszczony w „Kölnische Ztg“ wita  
z uznaniem spotkanie ks. Biltowa z  
Tittonem, ponieważ dało to możli-  
wość wyczerpującej wymiany my-  
śli, w bieżących kwestiach politycz-  
nych, ujawniając zarazem zgodność  
zapamiętań. O wznowieniu trójprzy-  
mierzna nie było wcale mowy, ponie-  
waż umowa obowiązuje jeszcze w  
ciągu długich lat.

**WIZYTA KSIĘCIA JAPŃSKIEGO.**

Petersburg. W Carskim Siole  
przedstawił się Najjaśniejszemu Pa-  
nu, księżę japoński Kumi, z orszakiem  
swym. Po audjencji, odbyło się  
w pałacu śniadanie na cześć  
księcia.

Petersburg. Najjaśniejszy Pan o-  
fiarował księciu Kumi order Św. An-

drzeja. Po śniadaniu, księżę odwie-  
dził pułk huzarów lejbgwardji i  
przyglądał się mustrze. W klubie  
oficerskim częstowano go herbata.

**SPRAWA ŁOPUCHINA.**  
Petersburg. Ukończono zostało  
śledztwo przedwstępne w sprawie  
Łopuchina; jutro wroczony będzie  
oskarżonemu akt oskarżenia.

**OTWARCIE ZJAZDU.**

Moskwa. W sali Rady miejskiej  
otwarto uroczyste zjazd lekarzy fa-  
brycznych; obecnych jest 400 osób.

**ROZPOCZĘCIE ŻEGLUGI.**

Carycyn. Do Astrachania wyru-  
szyły pierwsze parowce.

**SZLISSELBURG.** Żegluga rozpoczął  
parowce rządowy „Szkwał“.

**PRZERWANIE KOMUNIKACJI.**

Jarostaw. Komunikacja przez  
Wolgę przerwana; woda przybrała  
o 3 arszeny.

**WYNIKI REWIZJI.**

Lubim (gub. jarosławska). Po re-  
wizji, zarządzanej przez gubernato-  
ra, wydano ze służby isprawnika,  
komisarza policyjnego i rewirowego.

**ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRA-  
BIEŻE.**

Elizawetpol. W pow. nuchimskim  
zabito naczelnika biura pocztowego.

Poftawa. Wczoraj, dnia 1-go  
kwietnia kilku złoczyńców usiłowa-  
ło obrabić kościół luteranski. War-  
townik pilnujący kasy gubernialnej  
zastrzelił jednego ze złoczyńców, a  
drugiego ranil.

**PODRÓŻ PARY CESARSKIEJ.**

Wenecja. Przybyła tu niemiecka  
para cesarska.

**GRZYWNY NA REDAKTORA.**

Berlin. Redaktor odpowiedzialny  
pisma „Berliner Tageblatt“, skazany  
został sądownie na grzywny w sumie  
1500 marek, za obrazę mini-  
strów wojny i komunikacji.

**ZNACZNY POŻAR.**

Rocester (stan New-York). We  
wschodniej dzielnicy miasta wybuchł  
pożar. Spaliło się wiele domów i  
kilka kościołów. Wczoraj pożar

ugaszono. Bez dachu pozostało set-  
ki ludzi; ofiar niema.

**Japończycy na Korei.**

Uplęnięty zaledwie dwa lata, odkąd  
Korea dostała się pod panowanie japoń-  
skie, a już przez ten czas zmieniło się  
tam bardzo dużo. Rządy japońskie na  
Korei wyróżniają się działalnością szcze-  
rze cywilizacyjną. Podbij wojenny u-  
trwalała japończycy podbojem kultural-  
nym.

Co prawda, w początkach stawali  
oni, jak każdy rząd zaborczy, surowo  
reprezje i obecnie idea niezawisłości  
Korei chroni się jeno w tajnych  
związkach, które wykonywują na japoń-  
czykach zamachy skrytobójcze. Narod  
zasiłki pozostał też idealnym. Lud-  
ność Korei pod groźną kar i kontry-  
bucji zachowuje się spokojnie.

Tak samo zachowuje się i rząd ko-  
reanski. Cesarz żyje otoczony szpie-  
gami, ministrowie zaś są tylko wyko-  
nawcami woli japońskiej. W przy-  
wzięciu życia konstytucyjnego cesarzowi  
zupelną swobodę. Na utrzymanie dworu  
otrzymuje cesarz pięć milionów jenów  
rocznie (około pięciu milionów rubli),  
wzamin za skonfiskowane dobra, które  
niegdyś stanowiły czwartą część obsza-  
ru Korei. Dwór i wyżsi urzędnicy ko-  
reanski pozostają zupełnie pod wpły-  
wem japońskim, przyjmują japoński je-  
zyk i etykietę japońską. Atoli o czyn-  
nym udziale w przeobrażeniu państwo-  
wych urzędów Korei, usunęli japończy-  
cy rząd tubylezy zapelnienie.

Żdziłki reformom japońskim we wszy-  
stkich kierunkach, otrzymała ludność  
koreańska wkrótce inne warunki bytu,  
jeżeli początkowo nie lepsze, to w każdym  
razie przynajmniej bardziej określone i  
oparte na ustawach. Zaczęli japończy-  
cy o komunikacji i w krótkim czasie  
pokryli siecią dróg bitych i kolei żela-  
znych, przecinając kraj od północy na  
południe, od Pusanu do Czemułpo-Soenul,  
od Soenul do Witań i do granicy Man-  
dżurji. Drogi te mają naturalnie prze-  
de wszystkim strategiczne znaczenie ze  
względu na możliwość wojny z Rosją,  
szują jednak także i ekonomicznemu  
rozwojowi kraju.

Aż do rządów japońskich, Korea była  
pozbawiona komunikacji, oświaty lu-

dowej i sądownictwa, i zdana na łaskę  
i nielaskę urzędników. Japończycy zo-  
rganizowali sądownictwo, podzielił kraj  
na okręgi z systemem sądów ziemskich,  
sądów obwodowych i wyższych koron-  
nych instancji sądowych. Następnie po-  
czyniono szereg reform w kierunku ekono-  
micznego rozwoju kraju.

Mimo tej energii japońskiej, obecna  
sytuacja Korei jest bardzo niepomyślna.  
Gospodarstwo narodowe, wyniszczone  
powstaniami i kontrybucjami, finanso-  
kraj tak nadwężone, że budżet na  
rok 1908 dał 200 milionów jenów deficy-  
tytu, wystawę zaś koreańska, projekto-  
waną przez japończyków, musiano od-  
łożyć na czas nieograniczony.

Nie zrażeni tem japończycy prowa-  
dzą dalej swą politykę i niedawno wła-  
śnie zainscenizowali niebyswały dotych-  
czas w historii koreańskiej wypadek:  
podróż cesarza koreańskiego po kraju.  
Podróż ta trwała 6 dni i odbywała się  
nader uroczyste. W orszaku cesarskim  
znajdowało się wielu cesarskich kore-  
ańskich i ministrów, w towarzyszącym  
mu orszaku japońskim generał-rez-  
ydyent ks. Ito ze swoim satabem. Ce-  
sarz koreański ujrzał po raz pierwszy  
w życiu swój kraj i zdobył kultury  
europejskiej. Jakżeż dziwiła go szyb-  
kość jazdy koleją, szybkość, z jaką tele-  
graf ogłaszał wieści o jego przybyciu,  
i domy flagami ustrojone i ulice miast,  
przez które przejeżdżał.

Ta pierwsza podróż cesarza pod o-  
pieką władz japońskich, będzie niewąt-  
pliwie w życiu narodu koreańskiego  
zdarzeniem pamiątkowym. Lecż kłóż,  
jak nie japończycy, skruszył pęta tra-  
dycyjnej etykiety dworu koreańskie-  
go, która trzymała cesarza jakby w  
więzieniu; kłóż jak nie on, darował go  
narodowi. Japończycy zachowali się jak  
mistrz-nauczyciele. W ich postępkach  
można upatrywać i wielkoduszną litosć  
i kawstydacyjną ironję. Można by go  
nazwać politycznie niezręczną, niebez-  
pieczną igraszką, na którą nie pozwolił-  
by sobie żaden zaborczy rząd europej-  
ski.

Przyszłość okaże, czy japończycy  
zdołają się nadal utrzymać na stano-  
wisku mistrzów wychowawców Korei,  
czy też oświata i japonizacja tam przez  
nich sasiada, nie postawiają koreań-  
czy właśnie na tym stopniu rozwoju,  
na którym obudził się w nich narodo-  
samopoczucie i dążenie do wyswobo-

dzenia swego kraju z japońskiej nie-  
woli.

**OFIARY.**

złożone w Administracji „Kurjera  
Litewskiego“.

Na naukę języka polskiego:  
Zmiaszt powinszowań świątecznych:  
Firma A. Januszewicz i rb., Redakcja  
„Bomba“ 1 rb.

W rubryce ofiar na bezpłatne obiady dla  
biednych dzieci przy T-wie opieki zamiast  
powinszowań świątecznych opuszczone na-  
zwisko: baron Konstanty Staden 3 rb.;

**GIEŁDA.**

Telegramy Handlowe Pet. Agencji  
Telegraficznej.

Petersburg, dn. 2 kwietnia 1909 r.

**Nastroj Giełdy.**

z wartościami dywidendowymi . . . stały  
papierami lokacyjnymi . . . dość mocny  
Przemysł . . . . . czeka . . . . . 95.75  
Londyn 3 mies. . . . . czeka . . . . . 46.47  
Berlin 3 mies. . . . . czeka . . . . . 37.77  
Paryż 3 mies. . . . . czeka . . . . . 83.74  
4% Renta państwowa . . . . . 99.1/2  
5% Pożyczka wewn. 1905 r. i am. . . . . 98.1/2  
4 1/2% „ zewnetrzna 1905 r. . . . . 98.1/2  
5% „ wewnetrzna 1908 r. . . . . 98.1/2  
5% Oblig. skarbu Państwa . . . . . —  
5% Premjówka I em. 1894 r. . . . . 394.4  
5% „ II „ 1895 r. . . . . 294.—  
5% „ III „ (szlachecka) . . . . . 288.—  
4 1/2% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr. . . . . 84.1/2  
4 1/2% list. zast. Wileńsk. B—ku Z. . . . . 81.1/2  
4 1/2% „ Moskiewsk. . . . . 82.1/2  
4 1/2% „ Charkow. . . . . 81.—  
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego . . . . . —

**Stan pogody.**

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej  
przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 2 kwietnia.

Ciśnienie barometryczne w mm. . . . . 731.3

Temperatura powietrza według C:  
a) średnia temperatura . . . . .  
b) maksimum . . . . .  
c) minimum . . . . .  
Chmurność wedl. 10 st. syst. . . . .  
Wilgotność powietrza:  
a) absolutna . . . . .  
b) stosunkowa . . . . .  
c) wedl. hygrom. . . . .  
Kierunek i siła wiatru w m/sec:  
a) o 7-ej z rana . . . . .  
b) o 1-iej w pol. . . . .  
c) wczoraj o 9-iej wiecz. . . . .  
Ilość opadów w mm. . . . .  
Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień  
pochmurny.

Redaktor  
**WOJCIECH BARANOWSKI.**

Wydawca  
**EDMUND NOWICKI**

**KLISZE** . . . . .  
E. E. Nowicki . . . . .  
KAZANSKA . . . . .

**DYŻURY NOCNE LEKARZY**  
w Lecznicy przy ul. Świętojerskiej . . . . .  
Telef. 820.  
Stale łożka. Laboratorium.  
Ambulatorjum.  
Porada 40 kopiejek.

**LECZNICA PRYWATNA**  
z łożkami stałymi i dla kobiet  
spodziewających się porodu  
akusz. E. Wysockiej - Gringhausa  
Lecznica zarządza lekarz-akusz. Kosciusz-  
ko, przystępne. Wilno, ul. Pectowa do 23  
90-42 2-gi dom od Zwałow.

**LIKWIDACJA**  
W składzie KURLANDZKIM.  
Wszystkie towary sprzedają się po bezwarunkowo niskich cenach.  
Geny towarów wełnianych od 15 marca znacznie obniżone.  
Skład do wynajęcia. Urządzenie do sprzedania.

**WYDAWNICTWO EDMUNDA NOWICKIEGO.**  
**ZASADY i CAŁOŚĆ**  
**WIARY KATOLICKIEJ**  
przez  
**Ks. Gaume'a**  
zawierają historję wiary katolickiej, przedstawioną w sposób  
jasny i przystępny.  
Wykładowi swemu znakomity autor nadaje barwę i wdzięk  
użyciem trafnych porównań, pouczających przykładów i wydarzeń  
życia społecznego, co zaciekawia czytelnika i zachęca do dal-  
szego czytania.  
Żdziłki tym zaletom, dzieło Zasady i Całość Wiary Katolickiej  
może być z pożytkiem czytane i dobrze rozumiane nawet przez  
osoby mało wykształcone oraz lud wiejski.  
Ze względu na wielką doniosłość dzieła tego, a także, że dzieła  
podobne rzadko się pojawiają ze względu na znaczny koszt przy jego  
wydaniu, Zasady i Całość Wiary Katolickiej powinny znajdować się  
w każdej bibliotece zarówno osób duchownych, jak i świeckich.  
Liczba egzemplarzy tej znakomitej pracy, uznanej  
nie tylko u nas, lecz we wszystkich krajach Europy jest ściśle  
ograniczona, radzimy więc wszystkim o jaknajśpieszniejsze zaopatr-  
nie się w nią.  
„Zasady i Całość Wiary Katolickiej“ zamykają się w 8 tomach,  
każdy tom objętości 350—400 stronice.  
Cena całości rb. 8, z przesyłką rb. 10.  
Na papierze wełnowym „10“ . . . . . 12.  
Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu“ w Wilnie, Plac Kato-  
dralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

**ZARZĄD LASÓW I TARTAKU**  
dóbr Balwierzyski  
I.W-go Hr. Edwarda ŻÓŁTOWSKIEGO  
po daje do wiadomości, że posiada  
w szefolkach do zbicia na zupeł-  
niej dobre sadzonki sosny jedno-  
spolitej (pinus sylvestris) jedno  
i dwuletniej. Dostawa do kolei  
Olita, Północ. Zach. Zamówienia  
przyjmuje poczta i telegraf  
Balwierzyski Suwałskiej gub.  
Nadlesny Brunon Lugó.  
6-6-2311

**Na Astmę**  
atomizer „VIXOL“  
Każdy ehory może otrzymać  
atomizer Vixol na 3 tygod-  
niową bezpłatną próbę. Vi-  
xol, Limited, Merton Abbey,  
London, S. W.  
Wylęczone zastępstwo Apteka  
**A. Kozłowski i S-ki**  
ul. Boduena № 1, w Warszawie.  
24—20—10a

**Do sprzedania dom** — murowa-  
ny piękny,  
dochodu około 6000 rub., z sadem  
owocowym, ciągnącym się do rzeki  
Wiłji. Wiadomość: Zamkowa  
(Wielka) № 4, skład W. Kossow-  
skiego. 3—3—310

**WILLE** z wszelkimi  
wygodami od  
1-go do 12-pokoi, do wynaję-  
cia w Wilnie, o wiorst 5  
w m. Warkach od Wilna,  
na suchym płaskowzgórzu,  
miejscowość wśród lasów. Po-  
czta codziennie, telegraf i te-  
lefon z Wilnem. — Komun-  
kacja szosą w ekwipażach  
i parowem po Wiłji. — Kap-  
lel rzeczna, ładnie i wanny.  
Bostawa prowizji i owoców  
na obywatelnik. W Warkach  
składki spożywcze i kolonjal-  
ne. — Informacje na miejscu  
w majstku, telefonu № 479  
i w Wilnie, w kantorze m.  
Werkli, Łukiszki, zaulek Gi-  
mnazjalny, dom № 8 m. 4 —  
od godz. 3—5 po południu.  
17—0—233a

**Ważne dla Chlebobawców!**  
Polecam bezinteresownie wszelką  
uczciwą pracę rodaków. Wybór  
nauczycielek, nauczycieli, kore-  
petytorów na lato i na rok. Bon-  
gospodarzy, gospodyń, prakty-  
kantów, leśników — mleczarzy i  
mleczarek. Techników, rzemieś-  
ników, slug i t. d. Zgłaszaj się:  
Miska gubernija, poczta Ułzany,  
domjumna Zająca.  
140a **ALEKSANDER JELSKI.**

**Stowarzyszenia spóżywcze „Swisłocz“**  
w Minsku Litewsk., poleca na Święta towary kolonjalne i wina —  
w ogromnej ilości — Gatunek wyborowy; waga rzetelna. Geny  
stałe — niższe. 10—0—230a

**Od stycznia 1909 roku**  
Seminarjum Duchowne Włocławskie  
wydawać będzie

**ATENEUM**  
**KAPŁAŃSKIE**

miesięcznik, poświęcony Pismu św. Teologii dog-  
matycznej i Apologetyce, Teologii moralnej i asce-  
tycznej, prawu kanonicznemu i Liturgice, Filozofji,  
Historji, Naukom społecznym, Pedagogice i Sztuce  
chrześcijańskiej.

Pismo to, którego nieodzowną potrzebę uznał Epis-  
kopat Królestwa Polskiego, ma zapewnione współ-  
pracownictwo sił wybitnych krajowych i zagraniczn.

**PRENUMERATA roczna z przesyłką**  
w kraju i zagranicą wynosi rb. 6.

Adres Redakcji i Adm.: 1600a  
**Włocławek Seminarjum Duchowne**  
— SZCZEGÓŁY W PROSPEKTACH. —

**ROZKŁAD POCIĄGÓW**  
Od dnia 15 października 1908 r.

Odchodzą z Wilna.	Przychodzą do Wilna.
<b>Do Petersburga:</b> 10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga) 12 07 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 2 35 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Rzeżycy). 6 10 wiecz. pociąg 1, 2 kl. 6 31 wiecz. pociąg 1, 2 kl. 7 02 wiecz. pociąg 1, 2, 3 kl. 10 03 pociąg 1 kl. syp. 10 05 wiecz. pociąg 1, 2, 3 kl. 10 50 wiecz. osob. 1, 2, 3 kl. (do Dyneburga). 12 50 noy kurjerski 1 kl. syp. (w poniedziałki i czwartki). 4 32 noy pociąg 1, 2, 3 kl. <b>Do Warszawy:</b> 8 54 rano pociąg 1 kl. syp. 9 04 rano pociąg 1, 2, 3 kl. 12 55 pol. pociąg 1, 2 kl. 4 40 pol. tow. osob. 1, 2, 3 kl. 8 36 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. <b>Do Wierzbowa:</b> 6 51 rano kurjerski 1 kl. syp. (w niedziele i czwartki). 9 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 12 17 pol. pociąg 1, 2 kl. 2 18 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 10 30 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 1 46 noy pociąg 1, 2 kl. <b>Do Miska:</b> 10 40 rano pociąg 1, 2, 3 kl. 12 15 pol. pociąg 1, 2, 3 kl. 1 18 noy osobowy 1, 2, 3 kl. <b>Do Libawy:</b> 12 40 pol. pociąg 1, 2, 3 kl. 7 00 wiecz. pociąg 1, 2, 3 kl. 5 20 rano osobowy 1, 2, 3 kl. <b>Do Równego:</b> 12 10 pol. pociąg 1, 2, 3 kl. 2 30 pol. pociąg 1, 2, 3 kl. 8 10 wiecz. tow. osob. 1, 2, 3 kl. <b>Do Petersburga:</b> 6 41 rano kurjerski 1 kl. syp. 8 04 rano osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga). 8 29 rano pociąg 1, 2, 3 kl. 8 44 rano 1 kl. pociąg syp. 11 22 rano pociąg 1, 2, 3 kl. 11 55 pol. pociąg 1, 2 kl. 12 43 pol. pociąg 1, 2 kl. 1 58 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Rzeżycy). 7 52 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 10 00 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. (z Dyneburga). 1 36 noy kurjerski 1, 2 kl. <b>Do Warszawy:</b> 9 20 rano tow. osob. 1, 2, 3 kl. 11 43 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 6 00 wiecz. pociąg 1, 2 kl. 9 30 wiecz. pociąg 1, 2, 3 kl. 9 53 wiecz. pociąg 1 kl. syp. <b>Do Wierzbowa:</b> 9 00 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 1 48 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 13 wiecz. pociąg 1, 2 kl. 8 32 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl. 12 40 noy kurjerski 1 kl. syp. (w czwartki i niedziele). 4 20 noy pociąg 1, 2 kl. <b>Do Miska:</b> 12 20 pol. osobowy 1, 2, 3 kl. 6 35 wiecz. pociąg 1, 2, 3 kl. 5 00 noy pociąg 1, 2, 3 kl. <b>Do Libawy:</b> 6 45 rano pociąg 1, 2, 3 kl. 12 00 pol. pociąg 1, 2, 3 kl. 12 25 noy osobowy 1, 2, 3 kl. <b>Do Równego:</b> 9 25 rano tow. osob. 1, 2, 3 kl. 6 10 pol. pociąg 1, 2, 3 kl. 6 25 wiecz. pociąg 1, 2, 3 kl.	

**PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY**  
**VICHY**  
ŹRÓDEŁ RZĄDU FRANCUSKIEGO  
**PASTILLES VICHY-ÉTAT**  
**COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT**  
2 lub 3 po każdym  
jedzeniu ułatwiają traw-  
wienie.  
dla preparowania  
samemu wody alkalicz-  
nej i gazowej.

**8-10 klasowe Gimnazjum Żeńskie z prawami rządowem**  
w Rydze.  
E. Lichtarowiczówny  
z klasami wstępnymi i pensjonatem. Do wstępnych klas  
mają się i chłopy. Egzam. wstępne w maju, włączenie do 23  
maja.

**Miejscowości do polowania**  
poszukuje Towarzystwo Myśliwskie, pożądana dogodna Komu-  
nacja z Wilnem i obfitej płacwa wodnego i błotnego.  
Oferty z opisem miejscowości do polowania i warunkami  
w należy adresować: Wilno, Sztab Okręgu, Zarząd Towarzystwa  
Myśliwskiego, dla wojskowych (Sztab Okręgu, Prawienie Wojsko-  
we, Ochotn. Obszczestwa). 2—1—

**Były uczeń 6-iej kl. gimnazjum**  
znajduje się w krytycz-  
nych warunkach. Prosi dobrych  
ludzi o jakikolwiek zajęcie.  
Sibirska ul. № 23, S. J. 6—1—133a

**Do wynajęcia** od 23-go  
kwietnia  
mieszkanie, złożone z 12 pokoi,  
przedpokojem i kuchnią. Pierwsze  
piętro, front, przy ul. Dworco-  
wej i placu Murawjowkim.  
Okna na ogród, duża weranda,  
wanna i wszelkie wygody. Mie-  
szkanie odpowiednie także na  
szkołę, biuro, klub i t. d. Wiad-  
omość w Adm. „Kurjera Lit.“  
lub u zarządzającego domem Tow.  
„Rosja“. 113a

**Do wynajęcia** od 23-go  
kwietnia  
2 mieszkania po 4 i 5 pokoi i ku-  
chnią na parterze przy ul. Dwor-  
cowej i placu Murawjowkim.  
odpowiednie także na zakład  
przemysłowy, wiadomość w Adm.  
„Kurjera Lit.“ lub u zarządzają-  
cego domem Tow. „Rosja“. 113a

**Do wynajęcia** mieszka-  
nie kawal-  
erskie, umebłowane, z 3 pokojów  
Ostrobramska Nr. 17 m. 1.  
5—3—2631

**Furman kawaler i kowal**  
potrzebni na wies.  
Wilno, Pohulanka № 22 294

**Letnisko** miejscowości, (15  
wierst od kolei). Las sosnowy,  
woda, wspaniała kąpiel, osobny  
domek, z umebłowanem, ogród,  
sieci, czobno, i t. d., bardzo nie-  
drogo. Adres dla zgłoszeń: zaul.  
S-to Jerski 2, dom № 4 m. 1.  
2643

**Lokomobile** 12-konna, z mło-  
ciarną  
Claytona, używane, — tanio do  
sprzedania. Wiadomość: T. Ku-  
jarski i M. Milewski, Lublin.  
41a

**Licytacja** 100 sztuk krów  
będzie się sprzedawało w majst-  
ku Zioltarja, Szawkinskiej pa-  
rafji, Szawelskiego pow. w To-  
maszewiczu. 10—0—97a

**Mieszkania** do wynajęcia  
220 rubli. Orenburska 46.  
2—1—135a

**OJCÓW** gub. Zakład leczniczy  
Eleleka pod kierunkiem **Dr. Kozłowskiego.**  
Kuchnia Lachmanowska. Otwarty od 1 listopada.  
Blizszych informacji udzieli Dyrekcja w Ojcowie. W Warszawie Kano.  
Tow. Hygien., Krak.-Przedm. 66, oraz Biuro Zaleskiego, Al. Jerozo-  
lmskie 39. 21—3—272a

**Magazyn Pościelowy i Fabryka Kolder watowych**  
**A. ALPEROWICZA**  
WILNO, Ostrobramska 10, w Pasażu w podwórzu obok Sali Miejskiej  
**KOŁDRY:**  
jedwabne, atlasowe, wełniane,  
pluszowe, puchowe i plukowe  
kapy letnie.  
**Poduszki i powłoczki.**  
Wielki wybór  
łóżek angielskich.  
**Filja w Minsku:**  
Przeobrażenska № 5.  
Geny przystępne. 100—40—1288a